

Od czasów Gomułki do czasów Donalda Tuska nigdy nie było takiej skali kłamstwa i manipulacji



„Zdrowa opinia publiczna» to nie jest opinia patriotyczna, ale opinia dobrze poinformowana. Opinia uformowana na danych, a nie na sloganach [...] Im lepsza informacja, tym lepsza demokracja, a bez rzetelnej informacji demokracji nie ma. Najbardziej tajne i nieskrępowane wybory są fikcją przy zatajeniu przed opinią publiczną tego, co się dzieje. [...] We wszystkich sporach można znaleźć platformę kompromisu lub przynajmniej wzajemnego szacunku. Oprócz sporów o rzeczywistość». To cytaty z Barbary Toporskiej, znakomitej pisarki i trzeźwej obserwatorki życia politycznego (a także żony Józefa Mackiewicza).

Nasuwać się z całą siłą w czasie rozpoczynającej się kampanii wyborczej w Polsce.

Jako jeden z blisko 30 milionów obywateli Rzeczypospolitej mam prawo wybierać jej prezydenta. I z tego korzystam, zachęcając do przemyślanego, świadomego udziału w tych wyborach: bo to, być może, jedna z ostatnich okazji obrony naszego wolnego głosu kartką wyborczą, a nie „ulicznym kryterium”. Wziąłem więc udział w konwencji wyborczej dr Karola Nawrockiego jako jeden z członków obywatelskiego komitetu poparcia tej kandydatury. Zastanawiałem się na tej konwencji jak wygrać z totalnym kłamstwem i zakłamaniem, któremu poddawane są miliony umysłów naszych współrodaków.

Portal wPolityce tak streścił moje przy tej okazji wystąpienie:

<https://wpolityce.pl/polityka/722705-prof-nowaktakiej-skali-klamstwa-nie-bylo-od-czasow-gomulki>

Zakończyłem je przywołaniem słów z ostatniego przemówienia prezydenta Andrzeja Dudy „Nie myślcie sobie moi drodzy, że nie ma tych, którzy nie są namiestnikami tych, którym niewygodne jest istnienie wolnej i suwerennej Polski, którzy chcieliby władać tą ziemią. Nie myślcie sobie, że tak nie jest i nie myślcie, że jest to przypadek, że zatrzymywane są wielkie inwestycje w Polsce. To nigdy nie jest przypadek. Wzywam moich rodaków, by przejrżeli na oczy i zrozumieli, o co toczy się gra”.

Czy te tak ważne słowa zostały usłyszane przez większość Polaków? Nie, oczywiście nie. Najsilniejsze media konsekwentnie budują alternatywną rzeczywistość, w której prezydent Andrzej Duda jest żałosny i śmieszny, a Polska jest właśnie nienormalnością, nad którą mogą zapanować tylko ci, którzy zawsze panowali nad Europą. Ta smutna rzeczywistość domaga się zmiany i nie jest ją łatwo zmienić, wobec tego stężenia kłamstwa. Ta sytuacja wymaga zmiany, wymaga powrotu do sfery normalności i wielkości Polski.

Trzeba będzie walczyć o to, aby obronić prawdziwy wynik tych wyborów. Trzeba będzie walczyć i będzie nam w tym towarzyszył znów element wspomnienia rocznicy, to oczywiście czerwcowe pielgrzymki świętego Jana Pawła II do Polski. Zwłaszcza ta pierwsza od 2 do 10 czerwca, rozpoczęta w Warszawie wezwaniem: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Tamta pielgrzymka zamknięta spotkaniem z dwoma milionami Polaków na Błoniach Krakowskich, bierzmowaniem dziejów narodu polskiego, przypomina wciąż ten motyw, który dzisiaj jest przywoływany przez polityków wszelkiej maści, ale ten motyw, który autentycznie

wybrzmiał na Placu Świętego Piotra 22 października 1978 roku. To było to wezwanie: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi, otwórzcie drzwi miłości i nadziei”. To jest najważniejsze przesłanie, z którym powinniśmy iść do tych wyborów.

Tak skończyłem swoje wystąpienie. Raz jeszcze proszę, by odbiorcy tego postu zechcieli sięgnąć przede wszystkim do ogłoszonego na tej konwencji programu dr. Karola Nawrockiego. Bo wspomniane wielkie media przedstawią tylko jego karykaturę i karykaturę samego kandydata.

Reakcja najbardziej wpływowego w naszym kraju portalu Onet (Ringier Axel Springer) na konwencję programową, o której tu wspominam, mówi wszystko: „W beznadziejnej sytuacji jest Karol Nawrocki, którego szanse na zwycięstwo zbliżają się do zera. Według naszego modelu ...” - zastrzega się redakcja niemiecko-szwajcarskiego kontrolera polskich emocji. Podobnie zareagowały inne wielkie portale, telewizje (z TVN na czele) i gazety (z Wyborczą i Newsweekiem).

Trudno o bardziej wymowną ilustrację zjawiska, przed którym ostrzegała Barbara Toporska i o której pozwoliłem sobie na tej konwencji powiedzieć. A kto będzie w jakiej sytuacji w czerwcu 2025 roku w Polsce – to mam jeszcze nadzieję – zależy od Polaków, a nie całkiem od „modelu Ringier Springer”.

Autor



prof. Andrzej Nowak

Historyk, publicysta, sowietolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik pracowni Dziejów Rosji i ZSRR w Instytucie Historii PAN.